Krahel, Tadeusz

"Rankraščiu rinkiniu rodykle", E. Treinienė, Vilnius 1977 : [recenzja]

Studia Teologiczne 4, 235-236

1986

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

polu znacznie się zmieniła, dzięki edycjom ośrodka bazyliańskiego w Rzymie (zob. E. Ozorowski, *Eklezjologia unicka w Polsce w latach 1596–1720*, Wiadomości kościelne Archidiecezji w Białymstoku, 4 (1978) nr 4 s. 51–112). Przedruk niektórych z tych dokumentów i ich przekład na język polski stanowi niewątpliwą wartość tej pracy i usprawiedliwia jej obecność na współczesnym rynku księgarskim.

Można by pytać o zasadność samego tytułu pracy. Czy można na podstawie źródeł historycznych orzekać o psychologii nawrócenia? Wydaje się, że lepszym byłoby sformułowanie: motywy nawrócenia. W rzeczywistości bowiem autor swoje wywody do tego sprowadził. Psychologia zaś – jak wiemy – jest nauką bądź filozoficzną bądź eksperymentalną. Zajęte przez autora stanowisko wobec przystąpienia Smotryckiego do unii jest jedną z możliwych postaw. Czy słuszną, trudno dziś wyrokować. Niewątpliwie oparł ją autor na źródłach. Czy jednak dokonał krytycznej jej analizy, pozostaje znak zapytania. Nie ulega przy tym wątpliwości, że współczesny historyk tej sprawy by tak nie przedstawił.

Czy zatem słuszna była decyzja Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku wydania tej pracy po 57 latach od jej napisania? Wszak w międzyczasie ukazało się wiele nowych prac o Smotryckim i o unii w XVII w. Wydaje się, że głównym motywem, którym kierował się wydawca, było okazanie szacunku ks. Kułakowi, który przez całe życie był gorącym zwolennikiem i propagatorem jedności między Kościołem rzymskokatolickim a prawosławnym. Jednakże również racje naukowe przemawiały za edycją tej dysertacji.

Przede wszystkim, stawia ona na nowo w polu zainteresowania problem unii. Nie jest to problem wymarły ani dotąd rozwiązany. Powraca on ciągle na nowo w dialogu ekumenicznym. I nie inaczej zostanie on rozwiązany, jak tylko przez powrót do jego początków, do przyjrzenia się jego genezie i drogom jego rozwoju. Praca ks. Kułaka ma charakter historyczny i przez to pozwala lepiej dojrzeć powstanie i początki unii na terenach Rzeczypospolitej.

Prekursorami unii w Polsce w XVI w. byli nie tylko katolicy, lecz również sami prawosławni. Wielu z nich miało własne koncepcje zjednoczenia. Współcześnie, pisarze prawosławni lubią się odwoływać do koncepcji unijnych Konstantego Ostrogskiego, Melecjusza Smotryckiego i Piotra Mohyły, twierdząc, że zostały one zaprzepaszczone przez stronę rzymskokatolicką. Ks. Kułak uzasadnia, że K. Ostrogski: a) pragnął unii obu Kościołów jako równych sobie na drodze Rzym-Konstantynopol-Moskwa; b) dążył do reformy Cerkwi prawosławnej w kierunku protestanckim; c) przesiąknięty był politycznym egoizmem. Stąd też jego idea unijna nie mogła znaleźć realizacji (s. 24–29). O Smotryckim zaś pisał, że w początkowym okresie swojej działalności chciał on iść do unii przez Moskwę – Konstantynopol, aby w ten sposób uzyskać „możliwość politycznego zjednoczenia wszystkich Rusinów, a nawet wszystkich słowian wschodnich" (s. 59). Podobną koncepcję posiadał P. Mohyła (H. Kowalska, *Mohiła Piotr*, PSB, t. 21, s. 568–572). Jak dotąd, wszystkie te koncepcje okazały się nieskuteczne.

Problematyka unijna w Polsce uwikłana była i jest w problemy wyznaniowe, kulturowe, narodowe i polityczne. Ks. Kułak w swojej pracy świadom jest tego zjawiska. Dopuszcza się wszakże uproszczeń, gdy jednoznacznie określa wysiłki rzymskich katolików i unitów jako dzieło Boże, a opór prawosławnych – jako nacjonalizm polityczny. Złożoność bowiem problemu występowała po obu stronach.

W pracy ks. Kułaka znalazły się usterki w pisowni imion i nazwisk (Herasim zam. Gerazym, Sokolnicki zam. Solikowski itp). Bardzo słaby jest – prawie nieczytelny – druk w książce. Lichy papier, szata graficzna więcej niż uboga, skromny nakład. Mimo wszakże mankamentów, ukazanie się tej pracy drukiem należy przyjąć z życzliwością w imię wolności badań i pluralizmu szkół naukowych.

Bp Edward Ozorowski

E. Treinienė *Rankraščiu rinkiniu rodykle*. Vilnius 1977 Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Centriné Biblioteka 8° ss. 70.

Warto zwrócić uwagę na tę niepozorną książkę, wydaną na małej poligrafii, a zawierającą wykaz zbiorów rękopisów, znajdujących się w Centralnej Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk. W publikacji tej, po krótkim wprowadzeniu, przedstawiony jest, najpierw w języku litewskim, zestawiony w pewne działy, wykaz zbiorów archiwalnych, znajdujących się w oddziale rękopisów wspomnianej biblioteki. Zbiory te i po litewsku i po rosyjsku są zwane fondami. Są to i zespoły archiwalne i zbiory i kolekcje. Na opis danego zbioru składają się: nazwa, ogólna sygnatura, ilość jednostek archiwalnych i lata krańcowe, z których pochodzą rękopisy tego zbioru.

Pierwszą grupę stanowią pergaminy, których w 6 zbiorach jest 1 400. Warto odnotować tu zbiór F 6 – Pergaminy ze zbioru wileńskiej kapituły, liczący 440 jednostek z lat 1387–1922.

Następny dział stanowią „Kolekcje urzędów i instytucji", w którym są 22 zbiory, a wśród nich m.in. „Varia Biblioteki Państwowego Uniwersytetu Kowieńskiego (F 12 - 4 783 jednostki z lat 1517-1955), „Kolekcja roczników litewskich" (F 13 - 33 jed. z lat 945-1567), „Akta prawne" (F 20 - 6 558 jed. od 1476-1924). Kolejne działy to „Dalsze kolekcje zgromadzone w Oddziale Rękopisów" (11 zbiorów), „Zbiory dworów" (9 zbiorów) i „Zbiory urzędów kościelnych" (11 zbiorów). Wśród tych ostatnich najbogatszy jest *Vilniaus kapitulos fondas* „Zbiory kapituły wileńskiej" - F 43 - 28 tys. jed. z lat 1391-1940). Na uwagę zasługuje też zespół *Vilniaus Metropolijos Kurija* - F 44, zawierający 1 022 jednostki archiwalne z lat 1388-1940. Są tu także zbiory Litewskiego Reformowanego Synodu (F 40 - 1 173 jed. od 1429-1944), Litewskiego Prawosławnego Konsystorza (F 41 - 725 jed. z okresu 1545-1928), klasztoru benedyktynek w Kownie (F 38 - 143 jed., 1528-1939), klasztoru bernardynów z Kretyngi (F 39 - 328 jed., 1648-1939).

Dalsze działy stanowią zbiory teatrów i szkół (4 zbiory), redakcji (19 zbiorów), partii, związków, towarzystw i spółek (31 zbiorów, a wśród nich rękopisy filomatów i filaretów - F 60 - 228 jed.), instytucji (13 zbiorów). ostatnim i najliczniejszym działem jest dział zbiorów różnych osób, liczący 161 zbiorów. Wśród nich są zbiory Michała Balińskiego (F 81 - 46 jed.), Józefa Bielińskiego (F 82-148 jed.), Władysława Syrokomli (F 109 - 65 jed.), Józefa Ignacego Kraszewskiego (F 114 - 74 jed.), Jana Obsta (F 127 - 1 082 jed.), rodziny Piłsudskich (F 161 - 152 jed.), rodziny Romerów (F 138 - 2 261 jed.), korespondencja Sapiehów (F 139 - 5 589 jed.) i innych osób. Są tu zbiory pisarzy, uczonych oraz działaczy politycznych i kulturalnych litewskich, jak Michała i Wacława Biržišków, Kazimierza Bugi, Liudasa Giry, Piotra Klimasa, Konstantego Jabłonskisa, Antoniego Peški, Augustyna Voldemarasa i innych. Znajdują się tu także zbiory księży polskich i litewskich, jak Kazimierza Czibirasa, Piotra Kraujalisa, Kazimierza Prapuolenisa, Franciszka Tyczkowskiego czy Antoniego Viskonta.

Po tym wykazie mamy jeszcze spis zbiorów w ich kolejności liczbowej i na końcu wykaz, według działów zbiórów, w języku rosyjskim.

Razem wszystkich zbiorów (fondów) jest 191. Już same ich zestawienie z podaną nazwą zbioru, sygnaturą, ilością jednostek i latami, z których pochodzą, jest cenne, gdyż to dużo mówi o pochodzeniu tych archiwaliów i w jakimś stopniu, co w nich można znaleźć. Jest rzeczą oczywistą, że w poszczególnych kolekcjach kryją się niespodzianki, cenne archiwalia, które teoretycznie tam być nie powinny, a trafiły tam różnymi drogami. Przykładowo w zbiorach Alberta Ludwika Zasztowta (F 273) znajdują się archiwalia kościelne z Białostoczyzny (m.in. Inwentarz kościoła parafialnego Białostockiego oraz filialnego wasilkowskiego z 1818 r. - nr 304, Wizyta jeneralna kościoła parafialnego domu białostockiego Zgromadzenia kapłanów św. Wincentego a Paulo z 1820 r. - nr 2 833, Wizyta szpitala białostockiego Sióstr Miłosierdzia z 1820 - nr 3 887), z których przed kilku laty w Wilnie miałem możność korzystać.

Ks. Tadeusz Krahel

J. S. Trell, *Im Augenblick der Schöpfung - Physik des Urknalls. Von der Planck - Zeit bis heute,* 1984, ss. 278.

1. Oryginał tej pracy ukazał się w języku angielskim w następującym sformułowaniu: *The Moment of Creation, Big Bang Physics, From Before the First Millisecond to the Oresent Universe*, New York 1983.

Stiven Weinberg w latach siedmdziesiątych w swoich publikacjach rozpatrywał procesy, jakie zachodziły przy „wielkim wybuchu" w pierwszych trzech minutach. James S. Trell w tej publikacji prezentuje możliwe procesy, jakie przebiegały od pierwszej milisekundy tego „wielkiego wybuchu". Przedstawimy obecnie w sposób syntentyczny treść książki, a następnie zaprezentujemy kilka refleksji na temat teorii „wielkiego wybuchu".

Praca składa się z trzech części oraz ze wstępu (9-14), zakończenia (261-267), słowniczka (268-271), wykazu literatury (272) i indeksu (273-278).

Pierwsza część (15-66) zawiera charakterystykę „wielkiego wybuchu" z problemem przestrzeni, rezonansu i samego wybuchu oraz podejmuje problem czasu świata, w którym powstają atomy, jądra atomu, cząstki, jakieś zasady gry i następstwa wybuchu. Ukazuje również problemy teorii ekspansji świata, a mianowicie: problem antymaterii, powstania glaktyk, horyzontu i przestrzeni świata. W obecnym stanie istnieje możliwość analizy procesu „wielkiego wybuchu" prawie do granicznej wartości - pierwszej milisekundy. Pozostają jednak podstawowe problemy, takie jak: Dlaczego we wszechświecie jest tak mało antymaterii? Jak mogą tworzyć się galaktyki w czasoprzestrzeni? Dlaczego wszechświat jest izotropowy? A dodatkowy problem: Dlaczego całkowita masa wszechświata osiąga wartości graniczne?